

Blade Runner

DEYS

Naprawdę potrzebuję, jak mi wmawiasz, że mam duszę
Nawet jak jesteś hologramem moich pięknych złudzeń
Spory moralne jak Blade-Blade Runner
Niosę ten ciężar jak Blade, Blade, Blade
Naprawdę potrzebuję, jak mi wmawiasz, że mam duszę
Nawet jak jesteś hologramem moich pięknych złudzeń
Spory moralne jak Blade-Blade Runner
Niosę ten ciężar jak Blade, Blade, Blade

Powiedz mi, który neon tą uliczkę zna najlepiej
Ja przez to miejsce to mam tylko z krwią na rękach flashback
Przyszły już czasy, że w implanty mógłbym wrzucić wszystko
Oprócz jednego co rozpędza juchę jak seks z nimfo
Miga mi pitboy mam tam info update killing spree score
Ponure widmo mimo golden hour, out door, in door
Solo samotny, a w duecie tylko z suką krzywdą
Myślę, więc gram gram gram jak Andrea Pirlo
Dla nich nie jestem On najuprzejmiej max tylko To
Mówią no love i brak serca pusty worek na prąd
A jednak zapach tamtych włosów nagrał re-receptor
I szarpie warkocz moich wspomnień cyber-metropolią
Dziwki na ulicy w dymie szlucgów obok baru nielegalne targowiska tak wątpliwe
go towaru
Nie widać tu nieba no to lepiej się zahartuj, tylko drony i pojazdy na poziomie dachów
Krzyki, krzyki, dźwięki, trzaski, migotanie komór jak chat room
Kroki, krople deszczu, duszno, krew na moim nadgarstku

Naprawdę potrzebuję, jak mi wmawiasz, że mam duszę
Nawet jak jesteś hologramem moich pięknych złudzeń
Spory moralne jak Blade-Blade Runner
Niosę ten ciężar jak Blade, Blade, Blade
Naprawdę potrzebuję, jak mi wmawiasz, że mam duszę
Nawet jak jesteś hologramem moich pięknych złudzeń
Spory moralne jak Blade-Blade Runner
Niosę ten ciężar jak Blade, Blade, Blade

Chyba nam nikną promienie dziś
A chciałem tylko człowiekiem być
A może aż
I szukamy siebie na foni i streamie, mylę porty znów
I czemu znajduję po Tobie jedynie fantomowy ból?
Ale do mnie mów, bo z obecnością mam beef, a chcę wierzyć stale, że to więcej
niż grywalne demo
Upadam i wstaję, upadam, co może być bardziej ludzkiego?
Te dla świata zasługi to żart, jak pieprzone skrupuły od lat
Rzucam trupy na furę, a jak zamykam oczy, widzę elektryczne owce
Szczęścia reklamy to mijam co krok, a Vangelis przygrywa na tło
Pod nogami mi pali się ląd – cały czas
Nie wiem nawet, czy jestem łowcą, czy może celem już
A w deszczu łązy jak te tracki
W morze digital syfu
Do zobaczenia niebawem
Na celowniku

Naprawdę potrzebuję, jak mi wmawiasz, że mam duszę
Nawet jak jesteś hologramem moich pięknych złudzeń

Spory moralne jak Blade-Blade Runner
Niosę ten ciężar jak Blade, Blade, Blade
Naprawdę potrzebuję, jak mi wmawiasz, że mam duszę
Nawet jak jesteś hologramem moich pięknych złudzeń
Spory moralne jak Blade-Blade Runner
Niosę ten ciężar jak Blade, Blade, Blade